

Rząd coraz bardziej inwigiluje obywateli

29 września 2012

W ostatnich dwóch latach w USA gwałtownie wzrosła liczba połączeń nadzorowanych przez służby państwowe. Amerykańska Unia Wolności Obywatelskich (ACLU) wymusiła na rządzie USA udostępnienie danych dotyczących liczby łatwych do założenia podsłuchów. Co prawda rząd jest prawnie zobowiązany do publikacji takich danych, jednak administracja Baracka Obamy odmawiała dotychczas ich ujawnienia.

ACLU uzyskała dane dotyczące takiego rodzaju połączeń, które pozwalają służbom jedynie na sprawdzenie kto, z kim i kiedy się komunikował. Dotyczy to zarówno komunikacji telefonicznej jak i internetowej. Zgoda na taki nadzór komunikacji jest łatwiejsza do uzyskania. W przypadku tradycyjnego podsłuchu, gdy służby mają wgląd także w treść komunikacji, konieczne jest przekonanie sędziego, iż istnieje prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa, a podsłuch jest konieczny do dalszego prowadzenia śledztwa. Jeśli zaś służby chcą jedynie wiedzieć, kto z kim i kiedy się komunikował, wystarczy złożyć w sądzie dokument stwierdzający, że służby szukają informacji związanych z prowadzonym śledztwem. Sąd nie rozważa wówczas zasadności prośby, spełnia tylko rolę administracyjną.

ACLU alarmuje, że pomiędzy rokiem 2009 a 2011 ogólna liczba założonych urządzeń podsłuchowych tego typu zwiększyła się aż o 60%. Wzrosła ona z 23 535 do 37 616. W tym samym czasie liczba osób, których telefony podsłuchiowano zwiększyła się trzykrotnie. Liczba podsłuchiowanych była trzykrotnie większa niż w czasie całej poprzedniej dekady. Podsłuchy e-maili i komunikacji internetowej są znacznie rzadsze, ale ich liczba szybko rośnie. W latach 2009-2011 zwiększyła się aż o 360%.

Jednocześnie, powołując się na artykuł z „New York Timesa”,

ACLU informuje, że w 2011 roku operatorzy telefonii komórkowej otrzymali od służb 1,3 miliona próśb o informacje o użytkownikach. W związku z tak szybkim wzrostem liczby podsłuchów ACLU zapowiada walkę o wprowadzenie takich zmian prawnych, by zakładanie podsłuchów wspomnianego typu było trudniejsze niż obecnie.

Aby uświadomić sobie skalę inwigilacji społeczeństwa, warto porównać dane ACLU z informacjami przekazanymi przez Fundację Panoptykon. W roku 2009 liczba wniosków o dane o abonentach, jakie złożyły u operatorów telefonicznych polskie sądy, prokuratura, policja i służby specjalne, po raz pierwszy przekroczyła milion. W roku 2011 wniosków takich było już 1 856 888. Jak czytamy na stronach Fundacji „polskie prawo dość luźno reguluje sposób wykorzystywania danych zatrzymywanych przez operatorów. Policja i kilka innych służb mogą z nich korzystać nie tylko przy wykrywaniu poważnych przestępstw, ale również w bliżej niesprecyzowanych „celach prewencyjnych”. I to bez jakiegokolwiek kontroli sądu czy prokuratora. Co więcej, same sądy nadużywają tej możliwości, systematycznie sięgając po dane objęte tajemnicą telekomunikacyjną w sprawach cywilnych (np. w sprawach rozwodowych i alimentacyjnych). Problemem jest zbyt długi czas obowiązkowego przechowywania danych: w Polsce są to aż 2 lata, podczas gdy w Unii Europejskiej okres ten najczęściej wynosi zazwyczaj od 6 miesięcy do 1 roku.”

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: ACLU

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)